



SERCE

Biuletyn Parafii Najświętszego Serca
Pana Jezusa w Tychach – Paprocanach

Nr 39/2025 (1329)

XXVI Niedziela Zwykła – 28.09.2025 r.

Przypowieść o Łazarzu i bogaczu | Łk 16, 19-31



«Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i białoruby i dzień w dzień ucztował wystawnie. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz (...) Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcie Abrahamie, ulituj się nade mną i przyslij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu” (...)»

Przypowieść o bogaczu i Łazarzu nie jest tylko bajką z morałem. Jest przestrożą przed realnie istniejącym stanem wiecznego potępienia za brak czynów miłości względem bliźnich. Jest przypomnieniem, że pozycja społeczna i status materialny nie są celem samym w sobie, ale są cenne o tyle, o ile służą naszemu wiecznemu bytowaniu. Można się dobrze ustawić na tej ziemi a jednocześnie stać się nieczułym na potrzeby tych, którzy są najbliżej nas. Można po ludzku osiągnąć szczyty i być bezdusznym wobec innych. Bogacz był tak zaślepiony chciwością i zadowolony ze swego sukcesu, że nie dostrzegł skrajnej biedy tuż u bram swego domu. Troszczył się jedynie o siebie samego. Zasadnym jest pytanie, czy egoista jest człowiekiem Bożym, czy jest uczniem Jezusa? Czy ślepy i nieczuły na cierpiącego obok człowieka może wejść do nieba? Nie ważne, czy mamy dużo czy mało dóbr materialnych. To ma drugorzędne znaczenie. Ważne jest, czy dzielimy się z innymi, szczególnie z tymi, którzy są w potrzebie. Słowa Jezusa budzą nas z letargu wywołanego dostatkiem i komfortem życia. Są one też przypomnieniem o czekających nas rzeczach ostatecznych: śmierć, Sąd Boży, niebo albo piekło. Jezus mówi o piekle kilkakrotnie na kartach Ewangelii – m. in. o tym, że będzie tam „płacz i zgrzytanie zębów w rozpalonym piecu” (Mt 13, 42); a w nim „robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie” (Mk 9,48). Istnienie piekła potwierdza druga tajemnica fatimska i wizje, między innymi, takich świętych jak: Jan Bosco, Katarzyna Emmerich, czy Siostra Faustyna Kowalska. W ostatnim fragmencie dzisiejszej Ewangelii bogacz prosi Abrahama, by Łazarz ostrzegł jego braci żyjących na ziemi przed grożącym im niebezpieczeństwem pójścia do „miejsca męki”. Jezus zna doskonale psychikę zatwardziałych grzeszników i wie, że największe i najbardziej spektakularne cuda nie przekonają ich do prawd Bożych. Dlatego przypomina o tym, co jest podstawą i źródłem naszego zbawienia – Mojżesz i Prorocy. Innymi słowy jest to Pismo Święte – Objawienie Boże – Dobra Nowina (Ewangelia) Jezusa. Wystarczy więc wsłuchiwać się w Słowo Boże. To aż tyle i tylko tyle.

Moc różańcowej modlitwy...

Zbliża się październik, a wraz z nim czas szczególnego poświęcenia Maryi i modlitwy różańcowej. Modlitwa, która jest jednym z najbardziej znanych sposobów na zawierzenie swoich trosk, zmartwień i myśli Matce Bożej, ale też modlitwa, którą wiele osób kojarzy wyłącznie ze starszymi osobami i monotonnym powtarzaniem tych samych słów. Co wyróżnia różaniec spośród innych modlitw? Ta z pozoru prosta modlitwa jest kompletna pod każdym względem. W różańcu łączą się i uzupełniają wszystkie rodzaje modlitwy: prośba, przebłaganie, dziękczynienie, uwielbienie, wstawiennictwo. Papież Leon XIII nazywał różaniec „skrótem całej religii chrześcijańskiej” i „streszczeniem całej Ewangelii”. Różaniec daje również szansę połączenia dwóch form modlitwy – ustnej i myślniej. Ta pierwsza opiera się na wypowiedzianych słowach, druga zaś – na rozmyślaniu, medytacji. Tu właśnie kryje się różnica między różańcem rozumianym jako nudne przesuwanie paciorków a różańcem, którego siłą jest kontemplacja. Dzisiejsza forma różańca z ułożonymi stałymi częściami i tajemnicami zaprasza do czegoś głębszego. Bo można przecież – jak mawiają ludzie negatywnie nastawieni do religii – „klepać pacierze” całkowicie bez zastanowienia. Można też kontemplować poszczególne tajemnice, podziwiać to, co wydarzyło się w przeszłości i przekładać te wydarzenia na własne życie. Takie skupienie sprawia, że różaniec staje się modlitwą pełną i owocną. „Różaniec to skarb, który trzeba odkryć” – mówił św. Jan Paweł II. Do odmawiania różańca nawoływała sama Maryja podczas wielu objawień i dała liczne obietnice dla tych, którzy modlą się w ten sposób. Papież Pius IX zapytany, jaki jest największy skarb Kościoła, wyciągnął z kieszeni różaniec i powiedział: „Oto jest największy skarb Kościoła!”. O wielkiej sile różańca świadczą słowa, które według o. Dolindo demon wypowiedział do ks. Gabriela Amortha, egzorcysty Stolicy Apostolskiej: „Gdyby ludzie wiedzieli, czym jest Różaniec i odmawiali go codziennie, byłbym skończony”. Dlaczego więc wielu pomija różaniec, choć jest dla Kościoła modlitwą tak ważną i powszechną? Sekret tkwi w najważniejszym elemencie – miłości. Modlitewne bycie przed Bogiem wymaga miłości ku Temu, który pierwszy nas umiłował. Chodzi więc o całość relacji człowieka z Bogiem. Człowiek, który kogoś kocha, raduje się z każdej wspólnie spędzonej chwili – czy to na rozmowie, czy w milczeniu. Dla kochających Boga różaniec będzie kolejną okazją do spotkania. To oczywiście nie oznacza, że tylko ludzie wyjątkowo bliscy Bogu mogą odmawiać różaniec. Każdy ma swoją własną różańcową drogę, jednak warto jest starać się przejść od odmawiania różańca „z przyzwyczajenia” czy „tradycji” do rozsmakowania się w tej modlitwie i radosnego uwielbienia Boga z Maryją.



Zachęcamy do udziału w nabożeństwach różańcowych w październiku:

- ***w tygodniu o godz. 17.30,***
- ***w soboty i w niedziele o godz. 16.30***

